



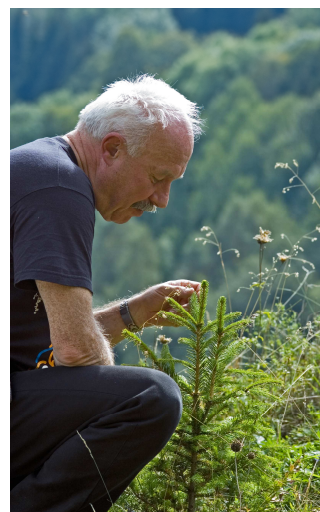
XVI Majówka

Hrabstwo Kłodzkie 2007

Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.

Osoby do lat szesnastu mogą brać udział pod opieką dorosłych



Słowo na 1-szego....

Dlaczego ?

Podobno jest to najstarsze pytanie świata. Od kilkunastu lat gdy zbliża się maj zastanawiam się dlaczego jedziemy. Bo, że pojedziemy „jak zawsze” – to oczywiste. Czy tak samo chętnie wybralibyśmy się gdyby to był wyjazd nad morze czy na żagle? Czy też magia gór to sprawa... O „*spirytus movens*” naszych wyjazdów nie wspomnę bo dostałem zakaz. Ale, spotkałem tekst, pod którym mógłbym się podpisać. Więc przytaczam; może to i o nas,

„Kocham góry, nie ograniczając się do konkretnego miejsca (...). Milczące, niebezpieczne czy przyjazne, zawsze skłaniają do refleksji. Są żywym przykładem na to, jak mały jest człowiek...W górach pokornieję. A gdy wędruję pustym szlakiem, gdy wokół mnie tylko widziana ze szczytu wietrzna przestrzeń, kiedy zaczyna się nowy dzień wędrówki, pełen trudu i mokołu, czuję prawdziwą wolność. Wolność, której człowiek często szuka tak daleko, nie widząc, że jest na wyciągnięcie ręki – w najbliższych górach...I jeszcze jeden wymiar moich gór, naszych gór, takich, jakie widzimy i przeżywamy: w całym swym ogromie są gotowe „otworzyć się” przed wędrowcem, lecz także (a może przede wszystkim) pozwalają mu poznać samego siebie. Każdy z nas odnajduje w górach jakieś inne swoje oblicze lub raczej w pełni odkrywa to jedyne prawdziwe. Góry nie lubią patosu; są wyniosłe ale także ciche. Wymagają od przybysza pewnej dozy pokory, uznania ich siły. Ignorowanie tych zasad byłoby nietaktem. Dopiero z gór można spojrzeć na życie w prawidłowych proporcjach, uzmysławić sobie to, co najważniejsze, zapomnieć o codziennych problemach.”
Gabriel Zbylut

Że bezruch zabija to oczywiste. Trzeba iść. Już św. Augustyn pisał,

„Świat jest jak księga,
kto nie podróżuje
czyta tylko jedną stronę”

Trzeba iść.

AZH

Wtorek 01.05.2007

Po Wt Śr Cz Pi So

30 1 2 3 4 5

Wójtowice — Fort Wilhelma — Młoty — Wójtowice

Po drodze na naszą kolejną mąjówkę zatrzymamy się na krótko w Bystrzycy Kłodzkiej. Jak pisze przewodnik „*tarasowa panorama średniowiecznej Bystrzycy jest porównywana z miasteczkami Pirenejów i Włoch*”.



W mieście zachowały się części dawnej fortyfikacji — Baszta Kłodzka, Brama Rycerska, Brama Wodna. Na skale przy Bramie Wodnej wznosi się najstarsza budowla Bystrzycy — wieża mieszkalna wójtostwa z początku XIV w. Jeśli starczy nam czasu odwiedzimy Muzeum Filumen-

nistyczne prezentujące kolekcję z pół miliona eksponatów poświęconych dziejom rozniecania ognia.

Po dotarciu do Wójtowic i zakwaterowaniu proponujemy wycieczkę w pasmo Gór Bystrzyckich. Z Wójtowic pójdziemy w kierunku gór do ruin Fortu Wilhelma z

1790 roku. Stamtąd skierujemy się zielonym szlakiem na wschód, w kierunku miejscowości Młoty, skąd wrócimy do Wójtowic.



Środa 2.05.2007

Ni Po Wt Śr Cz Pi So

29 30 1 2 3 4 5

Szczeliniec — Skalne Grzyby

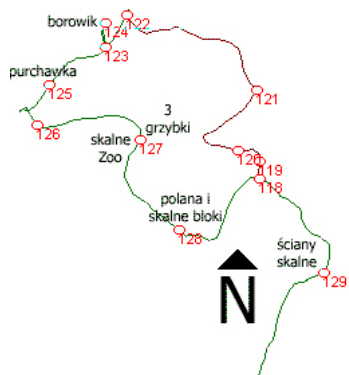


Startujemy możliwie najwcześniej rano — tak aby uniknąć tłumów zwiedzających ten bez wątpienia najbardziej atrakcyjny zakątek Gór Stołowych. Jedziemy do Karłowa i stamtąd

zdobycyamy Szczeliniec Wielki. Turystyka na Szczelińcu zaczęła się w XVIII wieku. Opłaty za zwiedzanie szczytu wprowadzono już w 1804 r.!!! a pierwsze schronisko na szczycie powstało w 1815 r. Na najwyższy szczyt Gór Stołowych wiedzie z Karłowa 665 kamiennych stopni. Wykuł je pod koniec XVIII w. Sołtys Franz Pabel uważany za pierwszego w Europie urzędowo mianowanego przewodnika. Charakterystyczny, widoczny z daleka płaski szczyt Szczelińca zajmuje oszalałymi skalny labirynt. Przed wejściem do niego mijamy XIX wieczne schronisko. Do najciekawszych atrakcji labiryntu należy zaliczyć Piekiełko, Fotel Pradziada, Małpolud, Wielbłąd, Kwoka oraz tarasy widokowe z panoramami Sudetów.

Po zwiedzeniu Szczelińca ruszymy w kierunku wschodnim w stronę malowniczych skałek — Skalnych Grzybów.





Skalne Grzyby to zgrupowanie fantastycznych form skalnych, z których najbardziej malowniczo prezentują się "skalne grzyby" i od nich właśnie przyjęła się nazwa tego terenu. Wbrew temu, co sugerują prawie wszystkie przewodniki i mapy, nie jest to jedno duże skupisko skał. Te najładniejsze formy występują samotnie i trzeba ich dobrze wypatrywać wśród

drzew. Oznakowanie szlaków nie należy do najlepszych. Także ich trasa jest, łagodnie mówiąc, nieprzemysłana. A naprawdę warto zobaczyć te okazy najbardziej wysunięte na północny zachód. Skałki te powstały w wyniku wietrzenia warstw piaskowca o różnej odporności. Bardziej odporne piaskowce o spoiwie



krzemionkowym tworzą dziś kapelusze grzybów, a mniej odporne formacje piaskowca marglistego to ich trzony. Można spotkać nawet grzyby podwójne: jeden na drugim, co oznacza, że ta różna odporność powtarzała się wielokrotnie w obrębie tej samej ławicy piaskowca. Dziś te grzyby tworzą się nadal. Współcześnie odpowiada



za to zamarzanie i rozmarzanie wody oraz jej napięcie powierzchniowe, które powoduje, że woda łatwo atakuje ich pionowe trzony i pionowe zagłębienia.

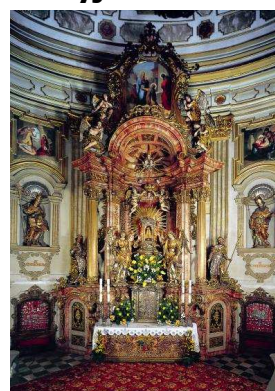


Wiele grzybów ma własne nazwy: Berło Ducha Gór, Głowa Psa, Borowiki. Wędrując wśród skałek dojdziemy do Batorowa gdzie zakończymy wycieczkę. Batorów to wieś założona w około 1770 r. wraz z hutą szkła na Skraju Gór Stołowych. Liczne domy z XIX wieku, przydrożne

figury świętych i krzyże. Powyżej wsi na Hanuli (650 m n.p.m.) znajduje się zespół kalwarii z barokową kaplicą pod wezwaniem św. Anny z 1770 r. W kościółku znajdują się zabytkowe, kryształowe żyrandole (wyrób miejscowej huty szkła).



W drodze powrotnej odwiedzimy jeszcze Wambierzyce. Wambierzyckie Sanktuarium Maryjne zwane Dolnośląską Jerozolimą, czyli bazylika, Kalwaria z 74 kaplicami oraz ruchoma szopka, stanowi prawdziwą perłę wśród zabytków Ziemi Kłodzkiej.



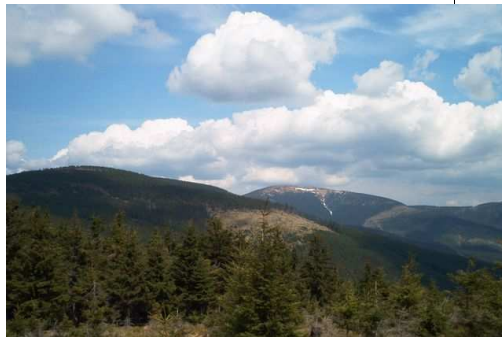
W pierwszych latach XIII stulecia niewidomy Jan z Raszewa odzyskał wzrok modląc się przed figurką Maryi z Dzieciątkiem umieszczoną na potężnej lipie. Wieść o cudownym wydarzeniu rozeszła się bardzo szybko. Przed figurką zaczęły napływać coraz większe grupy pielgrzymów. Duże zainteresowanie zwiedzających budzi ruchoma szopka. Obecna szopka powstała w

drugiej połowie XIX wieku, a jej twórcą był *Longinus Wittig*, ślusarz z zawodu a rzeźbiarz z zamiłowania.

Jodłów - Śnieżnik - Międzygórze

Czwartek 03.05.2007

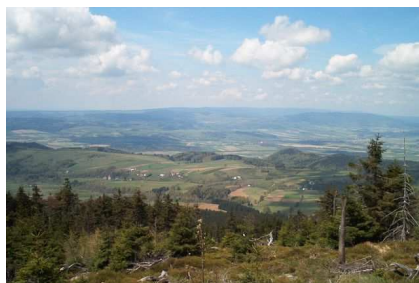
Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So
30	1	2	3	4	5



Południową część Hrabstwa Kłodzkiego zajmuje potężny masyw Śnieżnika — cel naszej wycieczki. Masyw, którego wierzchołek zgodnie z nazwą przez ponad pół roku pokrywa śnieg rozprzestrzenia się promiennie na pięć grzbietów.

Naszą trasę zaczniemy w Jodłowie skąd krótkim łącznikowym szlakiem czerwonym dochodzimy do przejścia granicznego Jodłów — Horni Morava.

Z granicy ostro podchodzimy na Trójmorski Wierch (1143), którego nazwa pochodzi stąd że wypływające z jego zboczy rzeki należą do zlewisk trzech mórz — Bałtyckiego (Nysa Kłodzka), Północnego (Cicha Orlica) i Czarnego (Morava).

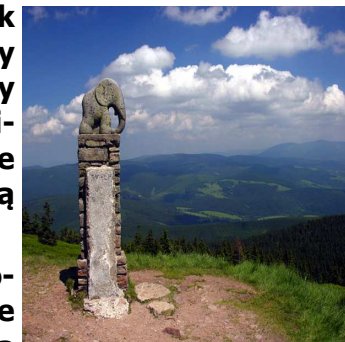


Z Trójmorskiego Wierchu wędrujemy przez Puchacz (1190) na Przełęcz Puchacza gdzie spotykamy szlak żółty z Międzygórze. Z przełęczy dalej za znakami zielonymi podchodzimy na Mały Śnieżnik (1326) skąd dalej na Halę pod Śnieżnikiem. Na Hali zasłużony odpoczynek w schronisku PTTK którego pierwowzór powstał w 1871 roku na polecenie Marianny Orańskiej. Po odpoczynku w schronisku



wyruszamy na bliski już szczyt Śnieżnika. Wielka trawiasta kopuła szczytu (1425) wyrasta 100 — 300 m ponad okoliczne wierzchołki. Góra jest doskonałym punktem widokowym — można stąd zobaczyć panoramę od Karkonoszy

po Jeseniki. Dla Czechów niekwestionowanym symbolem Śnieżnika jest Słoń — jego pomnik stoi kilkadziesiąt metrów od granicy i patrzy na południe. Ufundowany został przez Związek Artystów i Literatów Praska Secesja w 1932 r. Ze szczytu wracamy drogą podejściową do schroniska.



Od schroniska za znakami czerwonymi schodzimy przez wylesione zbocza Średniaka (1210). Trasa na tym odcinku jest bardzo widokowa — towarzyszą nam widoki na urwiska Czarnego Dołu nad którymi prawie pionowo wyrastają gołoborza i dzikie bory Małego Śnieżnika. Z lewej strony widać Rów Górnej Nysy, Góry Bystrzyckie i



Orlickie. Dalej czeka nas bardzo strome zejście aż do mostku na Wilczce przy jej połączeniu z Czarną. Dalej łagodną leśną drogą wzdłuż strumienia dochodzimy do Międzygórze i pozostawionych tam rano,

łącznikowych samochodów!!!

Broumovskie Stieny

Piątek 4.05.2007

Po	Wt	Śr	Cz	Pi	So
30	1	2	3	4	5



Wracamy w Góry Stołowe — tym razem po stronie czeskiej. Wyjeżdżamy bardzo wcześnie ponieważ musimy dostać się aż do Broumova przez przejście graniczne Tłumaczów — Otovice. Z Broumova jedziemy do wsi Krzinice. Przy odejściu zielonego szlaku zostawiamy łącznikowe samochody i jedziemy dalej aż do odejścia szlaku czerwonego na Hvezdę. Krzinice są architektonicznym rezerwatem z wieloma ładnie zachowanymi gospodarstwami typu broumovskiego. Od gospody Amerika wchodzimy w las i po 20 min. Dochodzimy do kaplicy Marii Panny Gwiazdy Zarannej z 1802 r. Dalej już bardziej stromo zakosami wśród skał dochodzimy do wierzchołka Hvezdy (674). To jedno z najatrakcyjniejszych miejsc z kaplicą Marii Panny Snieżnej z 1733 r. Na szczycie stoi też szwajcarska gospoda z XIX w. pełniąca rolę schroniska. Piwo w pięknej scenerii smakuje tu znakomicie (szczególnie lokalny *Opat*).



zostawiamy łącznikowe samochody i jedziemy dalej aż do odejścia szlaku czerwonego na Hvezdę. Krzinice są architektonicznym rezerwatem z wieloma ładnie zachowanymi gospodarstwami typu broumovskiego. Od gospody Amerika wchodzimy w las i po 20 min. Dochodzimy do kaplicy Marii Panny Gwiazdy Zarannej z 1802 r. Dalej już bardziej stromo zakosami wśród skał dochodzimy do wierzchołka Hvezdy (674). To jedno z najatrakcyjniejszych miejsc z kaplicą Marii Panny Snieżnej z 1733 r. Na szczycie stoi też szwajcarska gospoda z XIX w. pełniąca rolę schroniska. Piwo w pięknej scenerii smakuje tu znakomicie (szczególnie lokalny *Opat*).



Na szczycie stoi też szwajcarska gospoda z XIX w. pełniąca rolę schroniska. Piwo w pięknej scenerii smakuje tu znakomicie (szczególnie lokalny *Opat*).



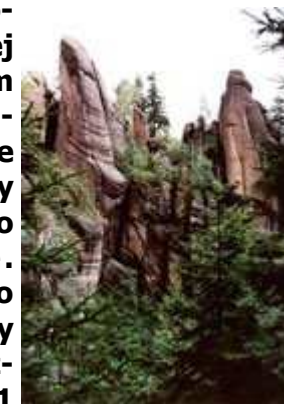
Od Hvezdy wędrujemy dalej szlakiem czerwonym w bardzo urozmaiconym terenie. Oglądamy takie formy skalne jak grupę Muszli, Żółwia, Kotka, Skrytkę Pocztową, Pasibrzucha. Nieopodal szlaku, za skalną bramą

znajduje się niesamowity punkt widokowy Skalny Teatr nad Jarem Kowala. Dalej ścieżka prowadzi na szczyt zwany Sępim Gniazdem z której mamy znakomity widok na wszystkie strony. Po zejściu ze skały omijamy Pańską Wieżę i idziemy

przez jakiś czas po Pańskiej Drodze.

Wkrótce dołącza do nas szlak żółty który wyprowadza na wierzchołek Ovcina (ok. 1

km tam i z powrotem). Idziemy dalej szlakiem czerwonym do rozdroża nad wąwozem Hajkova Rokle. Teren jest tu bardzo urozmaicony — wędrujemy na



przemian grzbietowymi wypłaszczeniami i głębokimi wąwozami wśród skał. Na rozdrożu Pelovka opuszczamy czerwony szlak i żółtym schodzimy do Zajęczego Jaru. Tam spotykamy zielony szlak, którym schodzimy do wsi Krzinice kończąc naszą wycieczkę



**Międzygórze —
Igliczna — Polana
Śnieżna — Przeł.
Puchaczówka —
Międzygórze**

Sobota 5.05.2007

Wt	Śr	Cz	Pi	So
1	2	3	4	5

Wycieczkę rozpoczynamy w Międzygórzu koło ośrodka „Sarenka”. Idziemy szlakiem

niebieskim i żółtym do lasu gdzie szlaki rozdzielają się. Dalej wędrujemy żółtym przez Ogród Bajek na Igliczną. Ogród Bajek stworzył w latach 20-tych XX w.

leśnik Izydor Kriesten w hołdzie duchowi gór, który ponoć uratował mu życie. Po zwiedzeniu Ogródu Bajek wędrujemy dalej żółtym szlakiem na Igliczną. Początki sanktuarium Matki Boskiej Śnieżnej sięgają 1750r. kiedy wójt Wilkanowa przyniósł z Mariaszell z austriackiej Styrii cudowną figurkę. Z Iglicznej szeroką drogą jezdnią

kierujemy się na Polanę Śnieżną (prywatne schronisko Stodoła) i dalej szlakiem niebieskim do zielonego w kierunku Przełęczy pod Jaworową Kopą. Warto wejść na szczyt Jaworowej Kopy (1132) słynący ze wspaniałych panoram. Na przełęczy

(skrzyżowanie ze szlakiem czerwonym) skręcamy w lewo i pośród głazisk i skałek podchodzimy na szczyt Czarnej Góry a stamtąd schodzimy na Przełęcz Puchaczówka. Tam dogodne miejsce na odpoczynek. Przełęcz jest znakomitym miejscem widokowym. Do tego w pobliskiej bacówce

można kupić oscypki i bunc.

Z przełęczy skręcamy w lewo za znakami niebieskimi. Początkowo idziemy asfaltową drogą a potem zbudowaną z inicjatywy księżnej Marianny Drogą Albrechta — upamiętniającą jej męża Albrechta Hohenzollerna. Drogą Albrechta wracamy na Polanę Śnieżną a stamtąd dalej za znakami niebieskimi do Międzygórza.



I to już koniec górskiej części kolejnej majówki. Z Międzygórza wracamy do domu. Po drodze możemy jeszcze — opcjonalnie odwiedzić Kłodzko i Paczków. Można też spróbować zwiedzić Kopalnię Uranu w Siennej — niestety raczej

wiąże się to z długim oczekiwaniem w kolejce przy kasie.

Do zobaczenia za rok.